

UCHWAŁA

Dnia 30 stycznia 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jacek Gudowski (przewodniczący)

SSN Wojciech Katner (sprawozdawca)

SSN Grzegorz Misiurek

Protokolant Katarzyna Bartczak

w sprawie z wniosku M. N. i E. N.

na odmowę dokonania czynności notarialnej,

po rozstrzygnięciu w Izbie Cywilnej na posiedzeniu jawnym

w dniu 30 stycznia 2019 r.

zagadnienia prawnego

przedstawionego przez Sąd Okręgowy w P.

postanowieniem z dnia 27 marca 2018 r., sygn. akt II Cz (...),

"Czy zawarty w art. 210 § 1 ustawy z dnia 15 września 2000 r. Kodeksu spółek handlowych (Dz.U. 2017 poz. 1577 j.t.) wymóg, że w umowie między spółką a członkiem zarządu oraz w sporze z nim spółkę reprezentuje rada nadzorcza lub pełnomocnik powołany uchwałą zgromadzenia wspólników należy rozumieć w ten sposób, że pełnomocnictwo do reprezentowania spółki powinno mieć charakter szczególny, tj. być udzielone do zawarcia konkretnej umowy z konkretnym członkiem zarządu lub do reprezentowania spółki w konkretnym sporze z takim członkiem zarządu, a zatem powinno być udzielane każdorazowo przed zawarciem konkretnej umowy lub prowadzeniem konkretnego sporu, czy też dopuszczalne jest udzielenie przez spółkę pełnomocnictwa rodzajowego, a jeśli tak czy może to być pełnomocnictwo rodzajowe do reprezentowania spółki we wszystkich umowach lub sporach z jakimkolwiek członkiem zarządu, czy też pełnomocnictwo rodzajowe powinno być ograniczone do niektórych, określonych co do rodzaju umów czy sporów lub do umów czy sporów z konkretnym członkiem zarządu, a także czy pełnomocnictwo takie może zostać udzielone na czas nieoznaczony?"

podjął uchwałę:

1. Przy zawieraniu umowy w sporze z członkiem zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, spółkę tę może reprezentować - na podstawie uchwały zgromadzenia wspólników - pełnomocnik umocowany rodzajowo albo do określonej umowy lub określonego sporu (art. 210 § 1 k.s.h.).

2. Jeżeli jednak w spółce komandytowej komplementariuszem jest spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, jej pełnomocnikiem na podstawie art. 210 § 1 k.s.h. nie może być osoba będąca jednocześnie komandytariuszem w tej spółce komandytowej i członkiem zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością - komplementariusza; takie powiązanie sprzeciwia się naturze spółki komandytowej.

UZASADNIENIE

Protokołem sporządzonym w formie notarialnej – notariusz odmówił zaprotokołowania uchwały nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, uważając za sprzeczne z prawem powołanie na podstawie art. 210 § 1 k.s.h., na czas nieoznaczony, pełnomocnika do reprezentowania spółki w umowach, które mają być w przyszłości zawierane między tą spółką a prezesem jej zarządu oraz do dokonywania wszystkich czynności faktycznych i prawnych, które okażą się niezbędne do wykonania pełnomocnictwa, również podczas zgromadzeń wspólników. Wyjaśnił, że to oznaczałoby udzielenie pełnomocnictwa w sposób blankietowy, podczas gdy powołany przepis dotyczy reprezentowania spółki w sprawie konkretnej umowy oraz w konkretnym sporze między członkiem zarządu a spółką. Ponadto, uzasadniając swoją odmowę dokonania czynności notarialnej notariusz wskazał, że według niego w art. 210 § 1 k.s.h. nie ma mowy o podejmowaniu uchwał podczas zebrań (zgromadzeń) wspólników spółki komandytowej i na podstawie tego przepisu nie można powoływać pełnomocnika do podejmowania uchwał w imieniu spółki z o.o. jako wspólnika w spółce komandytowej oraz do zawierania umów w tej

spółce między wspólnikami, zwłaszcza jeśli członkiem zarządu spółki z o.o. jako komplementariuszem oraz komandytariuszem jest ta sama osoba fizyczna. Wymieniona odmowa dokonania czynności notarialnej została zaskarżona przez wnioskodawców zażaleniem do Sądu Okręgowego.

W uzasadnieniu zażalenia, mającego podstawę w art. 83 § 1 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. Prawo o notariacie (jedn. tekst Dz.U. z 2017 r. poz. 2291 ze zm.), oboje skarżący, będący osobami fizycznymi, powołali się na umowę spółki komandytowej, w której komplementariuszem jest spółka z o.o., a oni są jej jedynymi wspólnikami i mają uprawnienie do prowadzenia spraw spółki, przy czym do czynności przekraczających zwykły zarząd wymagana jest zgoda zarówno komplementariusza, czyli spółki z o.o., jak i komandytariusza. W okolicznościach sprawy tym komandytariuszem jest osoba jednego ze skarżących, będącego równocześnie jedynym członkiem zarządu wspomnianej spółki z o.o. W ocenie skarżących wykładnia funkcjonalna art. 210 § 1 k.s.h. przemawia za możliwością ustanowienia pełnomocnika do zawierania umów między wskazanymi podmiotami i podejmowania uchwał przez wspólników w spółce komandytowej, gdyż przy każdej czynności przekraczającej zwykły zarząd wymagana jest zgoda skarżącego za siebie samego jako komandytariusza i za spółkę z o.o. jako komplementariusza. Każde zatem wyrażenie takiej zgody jest czynnością między spółką z o.o. a prezesem jej zarządu, odbywającą się w sferze działalności spółki komandytowej, jednakże mogącej rodzić spory między spółką z o.o. a prezesem zarządu i jest wymagane do zawarcia umowy z danym kontrahentem przez spółkę komandytową. Hipoteza art. 210 § 1 k.s.h. obejmuje więc, według skarżących, wszelkie umowy, jakie mogą być zawierane przez spółkę z członkami jej zarządu, związane i niezwiązane z wykonywaniem funkcji członka zarządu, a przemawia za tym ochrona interesów spółki z o.o. i jej wspólników przed nadużyciami, do jakich mogłoby dojść w związku z kierowaniem się przez członka zarządu własnym interesem, sprzecznym z interesem spółki, w okolicznościach zawierania umowy jakby „z samym sobą”. W rozpoznawanej sprawie zarząd i spółkę reprezentuje ta sama osoba, więc właściwa ochrona interesu spółki wymaga, aby czynności objęte treścią pełnomocnictwa odbywały się przy udziale pełnomocnika, co umożliwia kontrolę nad działalnością spółki.

Rozpatrując sprawę Sąd Okręgowy powziął poważne wątpliwości interpretacyjne, stanowiące wskazane na wstępie zagadnienie prawne, przedłożone Sądowi Najwyższemu na podstawie art. 390 § 1 k.p.c. W uzasadnieniu wskazał, że wątpliwości dotyczą dopuszczalnego zakresu pełnomocnictwa według art. 210 § 1 k.s.h. oraz czasu na jaki może być ono udzielone. Podniósł, że wykładnia językowa art. 210 § 1 k.s.h. nie pozwala na wyprowadzenie jednoznacznych wniosków odnośnie do określenia zakresu przedmiotowego i czasowego pełnomocnictwa, jakie powinno udzielić uchwałą zgromadzenie wspólników spółki z o.o. do reprezentowania jej przy zawieraniu umowy lub w razie sporu z członkiem zarządu. Przepis używa zwrotów „w umowie”, „w sporze”, a nie „w umowach”, „w sporach”, może to więc wskazywać na zamiar ustawodawcy, że chodzi o każdorazowe umocowanie pełnomocnika do konkretnej czynności prawnej lub sporu. Można jednak uznać, że chodzi o rodzaj czynności, w których w relacjach spółki z członkiem jej zarządu konieczny jest udział rady nadzorczej lub pełnomocnika, powołanego przez zgromadzenie wspólników spółki z o.o. Pełnomocnik taki jest zatem umocowany do reprezentowania spółki we wszystkich czynnościach z członkiem zarządu lub w sporze z nim i to bez ograniczenia czasu udzielonego pełnomocnictwa. Daje to podstawę do wniosku, że celem art. 210 § 1 k.s.h. jest wyeliminowanie sytuacji, gdy dokonując czynności przez spółkę z o.o. z członkiem jej zarządu występowałyby ta sama osoba po obu stronach czynności prawnej. Cel zostałby osiągnięty przez uniemożliwienie - dzięki osobie ustanowionego pełnomocnika – działania członka zarządu spółki w podwójnej roli. Cel ten uzyskuje się zarówno w razie pełnomocnictwa rodzajowego, jak i indywidualnego, tzn. upoważniającego do reprezentacji w konkretnej czynności prawnej lub konkretnym sporze spółki z członkiem jej zarządu. Sąd Okręgowy dostrzegł w pełnomocnictwie indywidualnym wzmocnienie ochrony interesów wspólników, w szczególności przez to, że pełnomocnictwo rodzajowe, ponadto nie ograniczone czasem może prowadzić do sytuacji, w których wspólnicy mogą zostać w rzeczywistości pozbawieni możliwości wyboru osoby reprezentującej spółkę oraz utracić kontrolę nad tym, czy pełnomocnik podejmując czynności w imieniu spółki z członkiem zarządu uwzględni ich wolę.

Porównując zakres reprezentowania spółki w stosunkach z członkiem zarządu przez radę nadzorczą, co do której nie ma ograniczenia przedmiotowego i czasowego, Sąd Okręgowy doszedł do uogólnienia, opowiadając się za taką wykładnią art. 210 § 1 k.s.h., według której przepis ten również wobec pełnomocnika nie zawiera ograniczeń i dopuszcza możliwość reprezentowania przez niego spółki z o.o. w ramach pełnomocnictwa rodzajowego i nie ograniczonego czasowo; daje to zbieżność zakresu umocowania pełnomocnika z działaniem rady nadzorczej, nie czyniąc z pełnomocnika *quasi* organu w postaci stałego pełnomocnika spółki do zawierania wszelkich umów i reprezentowania spółki z o.o. we wszelkich sporach z udziałem członka zarządu spółki. Sąd Okręgowy zwrócił też uwagę na stronę praktyczną proponowanego rozwiązania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Przedstawione zagadnienie prawne nie spotkało się dotąd z większym zainteresowaniem praktyki, przez co brak jest bezpośrednich odniesień do niego w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Mając na uwadze art. 210 § 1 k.s.h. oraz odpowiadający mu przepis dotyczący spółki akcyjnej (art. 379 k.s.h.), uwaga orzecznictwa skupiała się dotąd na zakresie stosowania tych przepisów, w tym znaczenia zwrotów „w umowie” i „w sporze” (por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 marca 2016 r. III CZP 89/15, OSNC 2016, nr 9, poz. 97; uchwały Sądu Najwyższego z dnia 7 września 2018 r. III CZP 42/18, nie publ. i z dnia 12 stycznia 2010 r. III CZP 120/09, OSNC 2010, nr 7-8, poz. 105; wyroki Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 2018 r. I UK 27/17, nie publ.; z dnia 15 października 2015 r. II UK 346/14, Monitor Prawa Pracy 2016, nr 2, s. 106; z dnia 16 lipca 2013 r. II PK 326/12, nie publ.; z dnia 27 stycznia 2010 r. II CSK 301/09, nie publ.; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 2010 r. IV CSK 413/09, nie publ.), relacji do art. 253 i art. 426 k.s.h. (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2009 r. III CZP 63/09, OSNC 2010, nr 4, poz. 55; wyroki Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 2017 r. II CSK 304/16, nie publ. i z dnia 24 listopada 2017 r. II CSK 126/16, nie publ.), określeniu kwalifikacji podmiotowych do wykonywania aktów reprezentacji z art. 210 § 1 i art. 379 k.s.h. (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 2018 r. I UK 27/17, nie publ.; z dnia 17 marca 2010 r. II CSK 511/09, OSNC 2010, nr 10, poz. 143 i z dnia

22 marca 2012 r. V CSK 84/11, Glosa 2013, nr 1, s. 8) oraz określeniu skutków niedochowania wymagań prawnych reprezentacji spółki przy zawieraniu umowy lub w sporze z członkiem zarządu (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 2015 r. I UK 2214, OSNP 2016, nr 10, poz. 130; z dnia 14 listopada 2012 r. I PK 212/12, nie publ. i z dnia 19 stycznia 2010 r. I UK 281/09, nie publ.).

Nie ma wśród tych orzeczeń bliższej analizy istoty i charakteru pełnomocnictwa udzielanego w związku z umowami zawieranymi z członkiem zarządu spółki z o.o. (odpowiednio z członkiem zarządu spółki akcyjnej) oraz sporami spółki z takim członkiem zarządu. Biorąc więc pod uwagę treść zagadnienia prawnego przedstawionego przez Sąd Okręgowy, jego znaczenie dla praktyki stosowania prawa i brak wystarczającego stanowiska w dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego, należy uznać postawione zagadnienie prawne za istotne i zasadne. Uściślić należy, że uchwały, których zaprotokołowania odmówił notariusz, miały w rzeczywistości dotyczyć funkcjonowania spółki komandytowej w zarysowanych wcześniej okolicznościach, do których przyjdzie powrócić w końcowej części uzasadnienia uchwały.

Mimo podobieństwa problemu prawnego na tle art. 210 § 1 i art. 379 k.s.h. uwaga zostanie skupiona na spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, z wykorzystaniem jedynie dorobku orzecznictwa i doktryny odnośnie do spółki akcyjnej tam, gdzie to okaże się wskazane.

Pierwszy problem wymagający rozstrzygnięcia dotyczy rozważenia, czy pełnomocnik ustanowiony na podstawie art. 210 § 1 k.s.h. jest pojęciowo i konstrukcyjnie tożsamy z pełnomocnikiem, o którym mowa w art. 98 i nast. k.c. W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 czerwca 2012 r., II CSK 217/11 (Glosa 2013, nr 1, s. 9), dotyczącym - na tle rozpoznawanej sprawy - formy pełnomocnictwa udzielanego przez zgromadzenie wspólników na podstawie art. 210 § 1 k.s.h., wyrażony został ogólny pogląd, że do pełnomocnictwa powstałego na podstawie tego przepisu nie mają zastosowania przepisy kodeksu cywilnego o pełnomocnictwie. Przyjęte zostało w tym wyroku, że pełnomocnictwo do działania w imieniu spółki w sporze z członkiem jej zarządu lub przy zawieraniu z nim umowy, ma charakter „autonomiczny” na gruncie kodeksu spółek handlowych.

Jest to więc samodzielne uregulowanie pełnomocnictwa, a umocowanie pełnomocnika następuje w szczególnym trybie, tj. na podstawie uchwały zgromadzenia wspólników, a nie wynika z oświadczenia woli członków zarządu, czyli organu spółki uprawnionego do jej reprezentowania (art. 201 § 1 k.s.h.). Pełnomocnika umocowanego na podstawie art. 210 § 1 k.s.h. nie można zatem nazwać pełnomocnikiem *sensu stricto* spółki z o.o., a jest on pełnomocnikiem wewnętrznym lub organizacyjnym, nie działającym w stosunkach zewnętrznych spółki, co jest cechą reprezentacji, lecz w ramach tzw. zarządu wewnętrznego. Także zakres takiego pełnomocnictwa jest węższy w porównaniu z pełnomocnictwem, o którym stanowi kodeks cywilny, gdyż zgodnie z art. 210 § 1 k.s.h. są nim objęte tylko czynności prawne i spory, których stroną jest członek zarządu spółki. Według uzasadnienia powołanego wyroku Sądu Najwyższego „pełnomocnik spełnia we wskazanym zakresie niejako funkcję zastępczego zarządcy w celu wykonania ściśle oznaczonych czynności, które należą do kompetencji zarządu jako organu spółki”.

We wcześniejszym postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 2009 r., II CSK 509/08 (nie publ.) znalazła się odmienna ocena odnośnie do wzajemnego stosunku przepisów o pełnomocnictwie zawartych w kodeksie cywilnym i reguł prawnych ustanowienia pełnomocnika do czynności prawnych dokonywanych na gruncie kodeksu spółek handlowych. Podobnie jak w poprzedniej sprawie, także w zakończonej powołanym obecnie postanowieniem chodziło o formę podejmowanej uchwały o udzieleniu pełnomocnictwa do zawarcia umowy spółki. Sąd Najwyższy stwierdził w uzasadnieniu, że skoro kodeks spółek handlowych nie zawiera regulacji tej kwestii, to należy poprzez art. 2 k.s.h. sięgnąć do unormowań zawartych w kodeksie cywilnym, w szczególności do art. 99 k.c., który znajduje zastosowanie wprost, gdyż nie sprzeciwia się temu natura stosunku prawnego spółki.

Wcześniej przedstawiony wyrok Sądu Najwyższego w sprawie II CSK 217/11 spotkał się z krytyką doktryny, która w kilku komentarzach odwołała się do zasady jedności prawa cywilnego i znaczenia art. 2 k.s.h., wskazując na uregulowanie w art. 210 § 1 k.s.h. tylko samego udzielenia pełnomocnictwa i jego zakresu, a więc braku kompleksowego unormowania pełnomocnictwa w postaci przepisów,

stanowiących *lex specialis* wobec kodeksu cywilnego, np. co do konstrukcji pełnomocnictwa, jego rodzajów, skutków działania pełnomocnika, przekroczenia zakresu umocowania itd. Z kolei, powołanie pełnomocnika na podstawie art. 210 § 1 k.s.h. przez zgromadzenie wspólników, podobnie jak wtedy, gdy uprawnienie takie należy do zarządu (art. 201 § 1 k.s.h.) jest umocowaniem pełnomocnika przez spółkę, będącą osobą prawną, działającą przez swoje organy (art. 38 k.c.) i wywołuje skutek zewnętrzny: spółki w stosunku do pełnomocnika. Podkreśla się w wypowiedziach, że ustawodawca używa tego samego terminu – pełnomocnika, zarówno w kodeksie cywilnym, jak i w kodeksie spółek handlowych, a ponadto może przyznawać uprawnienie do podejmowania czynności z zakresu reprezentacji spółki różnym jej organom i czyni to w samym art. 210 § 1 k.s.h., dającym to uprawnienie również radzie nadzorczej w tym samym zakresie, co pełnomocnikowi, tj. w umowach spółki lub jej sporach z członkiem zarządu. Przedstawiciele doktryny zgodnie negują utożsamianie uchwały zgromadzenia wspólników o powołaniu pełnomocnika tylko z czynnościami wewnętrznymi (organizacyjnymi) spółki.

Przy dokonywaniu oceny wskazanych poglądów orzecznictwa i doktryny na szczególną uwagę zasługuje odwołanie się do zasady jedności prawa cywilnego, którego częścią jest prawo handlowe i regulacja prawna dotycząca podstawowych podmiotów obrotu gospodarczego, jakimi są spółki handlowe kapitałowe. Celowe i przemyślane jest umieszczenie art. 2 w kodeksie spółek handlowych, pozwalając w zależności od sytuacji stosować wprost przepisy kodeksu cywilnego, jeżeli dany termin prawny użyty w k.s.h. nie jest całościowo uregulowany, tak jak to ma miejsce w odniesieniu do pełnomocnictwa. W szczególności nie trzeba szukać wątpliwych argumentów służących do wykazania odmienności między pełnomocnictwem z art. 210 § 1 k.s.h. i pełnomocnictwem, któremu poświęcony jest specjalny rozdział, umieszczony w części ogólnej kodeksu cywilnego (art. 98-109 k.c.). Nieprzekonujące jest zatem twierdzenie o autonomiczności konstrukcji prawnej stosunku prawnego pełnomocnictwa, o którym mowa w art. 210 § 1 k.s.h. wobec pełnomocnictwa według kodeksu cywilnego. Jeżeli ze względu na rodzaj formy szczególnej, potrzebnej do złożenia oświadczeń woli o powołaniu konkretnej spółki handlowej, w tym osobowej wskazane było podkreślenie wymagania tej samej formy szczególnej dla pełnomocnika, jak to miało miejsce u podłoża powołanego

już wyroku Sądu Najwyższego w sprawie II CSK 217/11, to nie należy tego rozciągać na całą konstrukcję pełnomocnictwa z art. 210 § 1 k.s.h. i przeciwstawić go pełnomocnictwu, określonemu jednakowo w założeniach części ogólnej kodeksu cywilnego dla całego obrotu prywatnoprawnego.

Zgodzić się należy ze stanowiskiem doktryny, która uwypukla kilka cech pełnomocnictwa z art. 210 § 1 k.s.h., powodujących jedynie modyfikację modelu reprezentacji spółki z o.o. w ten sposób, że po pierwsze, przyznaje radzie nadzorczej lub pełnomocnikowi uprawnienie do reprezentowania tej spółki przy zawieraniu umów z członkiem zarządu lub w sporze spółki z nim; po drugie, zgromadzenie wspólników uzyskuje w drodze wyjątku od zasady kodeksowej uprawnienie do reprezentowania spółki z o.o. w sprawie powołania pełnomocnika o wskazanym zakresie umocowania; po trzecie, uprawnienie zgromadzenia wspólników jest zakreślone wąsko, dotycząc tylko powołania pełnomocnika do reprezentacji spółki przy zawieraniu umowy lub sporze członka zarządu ze spółką; po czwarte, wąski zakres przedmiotowy umocowania pełnomocnika wyklucza udzielenie pełnomocnictwa ogólnego (art. 98 zdanie pierwsze k.c.); po piąte, brak wyróżnienia w art. 210 § 1 k.s.h. rodzajów pełnomocnictwa pozwala na rozważenie, czy przepis ten umożliwi nie tylko pełnomocnictwo spółki w indywidualnie określonych, jednostkowych umowach i sporach członka zarządu ze spółką, czy też może to być pełnomocnictwo rodzajowe, to znaczy do określonych kategorii czynności z udziałem członka zarządu (ale w zakresie przedmiotowym, ograniczonym w powołanym przepisie).

Rozstrzygnąć zatem należy podniesioną kwestię, tzn. czy pełnomocnictwo mające podstawę w art. 210 § 1 k.s.h. można ustanowić jako rodzajowe, a nie tylko do konkretnej umowy lub sporu spółki z członkiem zarządu. W piśmiennictwie zdania są podzielone, z przewagą odpowiedzi pozytywnej, jednak z dość skąpym uzasadnieniem, co podobnie dotyczy zwolenników ograniczenia pełnomocnictwa tylko do indywidualnie oznaczonych czynności; argumentacja jest z reguły wspólna dla spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i spółki akcyjnej. Twierdzi się zatem, że za dopuszczalnością pełnomocnictwa rodzajowego przemawia sposób funkcjonowania zgromadzenia wspólników i ono sprawia, że względu na trudności i koszty częstego zwoływania zgromadzenia, iż gdyby chcieć powoływać

pełnomocnika do każdej czynności, to oznaczałoby w swej istocie faktyczne pozbawienie możliwości czynienia tego przez ten organ; w praktyce byłoby to możliwe tylko w spółkach mających kilkoro wspólników. Uważa się ponadto, że nie ma przeszkód, aby powołując nie tylko jednego pełnomocnika zgromadzenie wspólników określiło umocowanie jednego z nich do reprezentacji w umowach z członkiem zarządu, a drugiego lub jeszcze kolejnych do prowadzenia sporów spółki z członkami jej zarządu. Pełnomocnik może też być ustanowiony do zawierania pewnego rodzaju umów ze względu na ich typ lub wartość, mając na uwadze jego kompetencje i zakres wiedzy. Można też spotkać argumenty wywodzone z porównania odpowiednich przepisów kodeksu handlowego z 1934 r., na tle których przeważał pogląd o pełnomocnictwie tylko do podjęcia konkretnej czynności prawnej, do obecnej regulacji umożliwiającej stwierdzenie, że art. 210 § 1 k.s.h. upoważnia zgromadzenie wspólników do umocowania danej osoby do reprezentowania spółki zarówno w oparciu o pełnomocnictwo szczególne, jak i rodzajowe. Z kolei, biorąc pod uwagę sformułowanie art. 210 § 1 i art. 379 § 1 k.s.h. twierdzi się, że podczas gdy spójnik „albo” w art. 379 § 1 k.s.h. sprawia, iż powołanie pełnomocnika przez walne zgromadzenie spółki akcyjnej wyłącza na czas tego pełnomocnictwa radę nadzorczą tej spółki z prawa reprezentowania spółki w wymienionych relacjach z członkiem jej zarządu, to spójnik „lub” w art. 210 § 1 k.s.h. pozwala na reprezentację spółki w tym samym czasie przez radę nadzorczą spółki z o.o. - jeśli została powołana - lub przez specjalnie ustanowionego pełnomocnika.

Korzystając z podobnego porównania przepisów, przeciwnicy rodzajowego określenia pełnomocnictwa na gruncie art. 210 § 1 k.s.h. wskazują na naturę pełnomocnictwa, o którym mowa, ale bez bliższego wyjaśnienia, i na to, że w razie powołania w spółce rady nadzorczej, a w spółce akcyjnej jest to obowiązkowe, nie może pełnomocnik o stałym charakterze „powielać” części kompetencji rady nadzorczej, a tym bardziej tworzyć *quasi*-organu spółki, jakby na wzór rady nadzorczej, czego nie można uznać za dozwolone. W tym samym kierunku idą te wypowiedzi doktryny, w których podkreśla się wyższy standard bezpieczeństwa prawnego spółki oraz, w razie powołania stałego pełnomocnika, jak to jest nazywane, doprowadzenie do odjęcia *in concreto* zgromadzeniu wspólników

uprawnienia do decydowania, kto ma reprezentować spółkę w relacjach z członkiem zarządu. Mogłoby to zmuszać do uprzedniego odwołania ustanowionego pełnomocnika i powoływania w jego miejsce innej osoby. Argumentacja ta jest często uzupełniana przez odwołanie się do celu art. 210 § 1 k.s.h., polegającego na zapewnieniu prewencyjnej ochrony interesu spółki i do wyłączenia możliwości decydowania przez wspólników o osobie działającej w jej imieniu wobec członka zarządu.

Z dokonanego przeglądu stanowisk wynika, że znacznie mocniejsze i bardziej przekonujące jest twierdzenie na gruncie art. 210 § 1 k.s.h. o prawnej możliwości ustanowienia przez zgromadzenie wspólników pełnomocnika, mającego szersze niż tylko jednostkowe lub jednorazowe umocowanie do zawierania umów przez spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością z członkami zarządu oraz w sporach spółki z tymi osobami. Umocowanie to może mieć charakter rodzajowy, a więc dotyczyć określonego rodzaju umów i sporów spółki z członkiem jej zarządu, jak też ustanowienia pełnomocnika tylko do zawarcia określonej umowy i reprezentowania spółki w konkretnym sporze, a także ustanowienia odrębnego pełnomocnika (pełnomocników) do umów zawieranych z członkami zarządu lub tylko z niektórymi z nich i odrębnego do reprezentowania spółki w jej sporach z nimi. Zgodzić się trzeba z argumentami, które wskazują na charakter cywilnoprawny stosunku pełnomocnictwa i tożsamość prawną pełnomocnika ustanawianego na podstawie art. 210 § 1 k.s.h. oraz na podstawie przepisów kodeksu cywilnego (art. 98 i nast. w związku z art. 2 k.s.h.). Kodeks spółek handlowych nie tworzy żadnej nowej konstrukcji pełnomocnictwa, nie przewiduje również rodzajów pełnomocnictwa, stanowiąc jedynie w szczególny sposób o konieczności ustanowienia pełnomocnika uchwałą zgromadzenia wspólników, zwłaszcza jeśli nie ma rady nadzorczej w spółce z o.o., ograniczając przedmiotowo to pełnomocnictwo tylko do zawierania umów z członkami zarządu i prowadzenia przez nich sporów ze spółką. Jest to więc pełnomocnictwo w rozumieniu kodeksu cywilnego, z określonym ustawowo organem spółki z o.o., do którego uprawnień jako wyjątku od reprezentowania spółki przez zarząd (art. 201 § 1 k.s.h.), ze względu na cel, należy powołanie pełnomocnika lub pełnomocników, z ustawowo również określonym zakresem działania. Celem art. 210 § 1 k.s.h. jest ochrona interesów

spółki z o.o. i jej wspólników, których w umowach z członkami zarządu oraz w sporach z nimi nie może reprezentować ani ten sam członek zarządu, którego to dotyczy, gdyż wystąpi konflikt interesów, ani z podobnych przyczyn nie może działać za spółkę inny członek zarządu, w wypadku zarządu wieloosobowego. W sprawie, której dotyczy zagadnienie prawne ma się do czynienia z zarządem jednoosobowym.

Do pełnomocnictwa z art. 210 § 1 k.s.h. stosować się będzie wyróżnienie rodzajów pełnomocnictwa, zgodnie z art. 98 k.c. w związku z art. 2 k.s.h. Tak, jak nie jest uprawnione na gruncie art. 210 § 1 k.s.h. ustanowienie pełnomocnictwa ogólnego, tak może to być pełnomocnictwo rodzajowe, za czym przemawia istota tego pełnomocnictwa, a więc możliwość wskazania zakresu działania pełnomocnika przy zawieraniu określonych umów (rodzaju, gatunku) z członkiem (członkami) zarządu oraz sporów między nim (nimi) a spółką. Jest również możliwe zawężenie tego pełnomocnictwa do indywidualnych, konkretnych umów i sporów, co należy do uprawnień zgromadzenia wspólników. W dyskusjach na temat zakresu przedmiotowego art. 210 § 1 k.s.h. nie było kontrowersji co do tego, że zawsze wspólnicy mogą umocować pełnomocnika tylko do konkretnej czynności prawnej spółki z członkiem zarządu i do jej reprezentowania w konkretnym sporze z taką osobą. Decyzja o zakresie umocowania pełnomocnika do działania w imieniu spółki wobec członka zarządu zależy od oceny właściwej dla danej spółki, od uzyskanych korzyści i zagrożeń związanych z działaniem pełnomocnika, a także interesu spółki i wspólników, odnośnie do tego, czy zgromadzenie wspólników podejmie uchwałę o powołaniu pełnomocnika do zawarcia konkretnej umowy z (członkami) zarządu, czy do zawierania umów i jakiego rodzaju z tymi osobami, do reprezentacji w konkretnym sporze z określonym członkiem zarządu, czy w sporach z wszystkimi członkami zarządu. Nie sprzeciwia się temu natura pełnomocnictwa oparta na zaufaniu, którego utrata zawsze pozwala zgromadzeniu wspólników odwołać pełnomocnictwo lub zmienić jego zakres. Niezgodność działań pełnomocnika z oczekiwaniami mocodawcy, którym jest spółka może wystąpić zarówno w razie pełnomocnictwa udzielonego do konkretnej czynności lub sporu, jak i w wypadku pełnomocnictwa rodzajowego. W obu sytuacjach zgromadzenie wspólników może podobnie zareagować, co wynika z konstrukcji prawnej pełnomocnictwa na gruncie

prawa cywilnego. Należy mieć także na uwadze, że powołanie pełnomocnika według art. 210 § 1 k.s.h. nie pozbawia istniejącej w spółce z o.o. rady nadzorczej jej uprawnień do reprezentacji spółki w zakresie określonym powołanym przepisem.

Przyjęciu szerszego rozumienia pełnomocnictwa z art. 210 § 1 k.s.h. sprzyja również strona praktyczna funkcjonowania spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, w szczególności ustawowe i wynikające z umowy spółki wymagania zwołania zgromadzenia wspólników i jego przeprowadzenia, co w przypadku przyjęcia w spółce umocowywania pełnomocników do konkretnych umów lub sporów może utrudnić a nawet wykluczyć podejmowanie odpowiednich uchwał w potrzebnym czasie.

Przechodząc do zgłoszonych wątpliwości w końcowej części zagadnienia prawnego, tzn. odnośnie do potrzeby czasowego określenia pełnomocnictwa, zauważyć należy, że w uchwale zgromadzenia wspólników spółki z o.o. wskazane jest umieszczenie postanowienia o tym, czy umocowanie o charakterze rodzajowym jest ograniczone czasem. Nie ma przeszkód prawnych, które wyłączałyby takie pełnomocnictwo jako bezterminowe, czyli skuteczne do odwołania. Nie wynikają one ani z celu wyznaczonego przez art. 210 § 1 k.s.h., ani z typu tego pełnomocnictwa. Z kolei, umocowanie do konkretnej czynności jest co do zasady wyznaczone czasem potrzebnym do wypełnienia zadań pełnomocnika, chociaż nieraz bardzo długim, np. w toku długotrwałego sporu spółki z członkiem zarządu.

Uchwała wspólników może również określić termin wygaśnięcia umocowania. Jeżeli w uchwale została pominięta kwestia czasu na jaki udziela się pełnomocnictwa, przyjęć należy, że jest ono bezterminowe i wtedy zastosowanie znajdą ogólne reguły jego odwołania. Nie wpłynie to na ważność i skuteczność udzielonego umocowania, chyba że z treści pełnomocnictwa będzie wynikać jego bezprzedmiotowość wskutek braku określenia czasu umocowania.

Podsumowując odpowiedzi na zgłoszone wątpliwości prawne, należy zaznaczyć, że opowiadając się za rodzajowym i możliwym bezterminowym umocowaniem pełnomocnika na podstawie art. 210 § 1 k.s.h., w każdej sytuacji powinno się zakwestionować taką treść uchwały powołującej pełnomocnika, która

stworzy z niego *quasi-organ* spółki oraz faktycznie pozbawi lub ograniczy rzeczywiste uprawnienia wspólników realizowane w postaci zgromadzenia wspólników. W tym miejscu dochodzi się do problemu zasygnalizowanego na początku uzasadnienia uchwały, a postawionego przez notariusza w sprawie leżącej u podstaw podjętej uchwały. Chodzi mianowicie o odmówienie notarialnego zaprotokołowania uchwały spółki z o.o. w sytuacji, w której wnioskodawcom chodziło o to, aby pełnomocnik ustanowiony na podstawie art. 210 § 1 k.s.h. reprezentował spółkę z o.o. jako komplementariusza spółki komandytowej, w umowach zawieranych w przyszłości między tą spółką a jej komandytariuszem oraz w uchwałach spółki komandytowej, w których w imieniu komplementariusza i komandytariusza działać miała ta sama osoba, będąca równocześnie wspólnikiem spółki – komplementariusza i prezesem jednoosobowego zarządu tej spółki z o.o., a zarazem komandytariuszem tej samej spółki komandytowej. Dotyczyć to miałoby także reprezentowania spółki z o.o. przez tak umocowanego pełnomocnika w sporach między tą spółką a członkiem jej zarządu.

Uznać należy, że przyjęcie takiego splotu wzajemnych zależności jest sprzeczne z naturą spółki komandytowej, której przepisy nie przewidują możliwości ustanowienia pełnomocnika na wzór art. 210 § 1 k.s.h. Pełnomocnik, który miałby reprezentować jednocześnie komandytariusza i komplementariusza tej samej spółki komandytowej w przedstawionej sytuacji komplementariusza, będącego spółką z o.o. i pełnomocnikiem miałby zostać prezes zarządu tej spółki, nie może być umocowany do zawierania umów między spółką z o.o. a członkiem jej zarządu oraz w relacjach między wspólnikami spółki komandytowej. Przeczy temu osobowy charakter spółki komandytowej i odpowiedzialność za jej zobowiązania, mająca charakter subsydiarny, ale i solidarny spółki z komplementariuszem odpowiadającym bez ograniczenia. Ograniczenie to dotyczy z kolei komandytariusza do wysokości sumy komandytowej oraz celu wprowadzenia art. 210 k.s.h., będącego wyjątkiem od zasad reprezentowania spółki z o.o., a więc bez możliwości rozszerzającej wykładni tego przepisu. Podobne motywy znajdują się również w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2015 r., III CSK 12/15 (nie publ.), zgodnie z uzasadnieniem którego brak jest argumentów jurystycznych, pozwalających na stosowanie art. 210 k.s.h. do umów zawieranych przez członka

zarządu spółki z o.o., będącej komplementariuszem spółki komandytowej. Wynika to, m.in. z samodzielnego uregulowania każdej ze spółek handlowych w poświęconym im kodeksie, nie zawierającym generalnego upoważnienia do odpowiedniego stosowania przepisów normujących jedną ze spółek do pozostałych, poza taką możliwością w spółkach osobowych co do wiodącej roli wśród nich uregulowania spółki jawnej (art. 103 § 1 k.s.h.).

Mając to na uwadze na podstawie art. 390 § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy podjął uchwałę jak na wstępie.

aj